

WIADOMOŚCI UJ

Nr 14(51)

rok IV

20 maja 1994

*... napił się piwa
i od razu radość i szczęście
do serca wpłynęły, twarz się rozjaśniła...
Stał się człowiekiem!*

(„Epos o Gilgameszu“
Mezopotamia, dawno temu)

Czego i wam z okazji Juwenaliów życzy Redakcja

ZBUNTOWANA „NAWOJKA“

Podwyżka cen za miejsce w DS do tego stopnia zszokowała studentów „Nawojki”, że 17 marca powołali Komisję, której zadaniem było sprawdzenie rzeczywistych kosztów akademika. Jednocześnie postanowili zbojkotować podwyżkę i płacić jedynie 350 tys. złotych.

W CZYM PROBLEM?

Studenti z komisji, pracownicy przeglądając księgi wydatków swojego akademika, dopatrzili się błędnie zaksięgowanych ponad 400 mln złotych. Głównym „winowajcą” tej sumy okazała się miejscowa stołówka, której kotłownia stanowi część wydatków ponoszonych przez „Nawojkę”. Według szacunkowych obliczeń, od stycznia do czerwca ub. r. mieszkańcy płacili 85% faktycznych kosztów utrzymania, a od października do grudnia 55%. Wyniki prac przedstawiono Kwesturze UJ do sprawdzenia. Odpowiedzi jeszcze nie ma.

Tymczasem, kierując się naturalną potrzebą sprawiedliwości, studenci zaproponowali JM Rektorowi, aby w związku z faktycznym niskim kosztem utrzymania „Nawojki” ominęła ich podwyżka cen za akademik. Jednak do tego potrzebne było porozumienie z Uczelnianą Radą Samorządu Studentów.

ROZMOWY, KTÓRYCH NIE BYŁO

Spotkanie przedstawicieli URSS z Komisją ds. ustalenia kosztu „Nawojki” miało odbyć się w poniedziałek 11 kwietnia, w przeddzień

spotkania Rady. Wtedy to miała zapadć decyzja co do dalszych losów mieszkańców DS. Mimo, że w „Nawojce” obecni byli zarówno przedstawiciele URSS, jak i Komisji, do spotkania nie doszło. Uważając, że samorządowi działacze nie stawiając się na umówione spotkanie obrażali czekających studentów, w akademiku podjęto akcję zbierania podpisów pod wnioskiem do Komisji Rewizyjnej Samorządu Studentów UJ o zawieszenie w czynnościach przewodniczących: URSS UJ Witolda Borowskiego i Komisji Ekonomicznej URSS Piotra Borowca. W ciągu jednego wieczora wniosek podpisało 257 mieszkańców „Nawojki”. Komisja Rewizyjna umorzyła postępowanie.

ADMINISTRACJA MA GŁOS

Kierowniczka, pani Bożena Kleczar uważa, że studenci mają rację domagając się odliczenia kotłowni od ogólnych kosztów DS. Jednak stoi temu na przeszkodzie umowa o prowadzenie stołówki z lutego 1992, w której został zawarty zapis, że Uniwersytet jest zobowiązany dostarczać energię do przygotowywania posiłków. Koszt tego został narzucony „Nawojce”. W piśmie z 14 kwietnia 1994 roku kierowniczka zwróciła się do władz uczelni z

prośbą o odciążenie akademika z kosztów stołowej kotłowni. Ponadto pojawiła się koncepcja zmniejszenia wydatków poprzez zmniejszenie obsługi urzędów. Decyzji w tych sprawach jeszcze nie ma.

Zdaniem p. Kleczar, do czasu wyjaśnienia całej sprawy studenci powinni płacić 350 tys. złotych. W wypadku niekorzystnej dla mieszkańców decyzji, ewentualne dopłaty zostaną doliczone w kolejnym miesiącu. W obecnej chwili nowe ceny za miejsce w akademiku bojkotuje około 100 osób.

NA MARGINESIE

Skutkiem ubocznym „nawojkowych wydarzeń” jest niespotykana od dawna aktywizacja środowiska studenckiego. W prace Komisji zaangażowało liczne grono katorżników, którzy długimi godzinami sprawdzali kolumny cyfr, powstało nowe piśmko „Stryj”, spotkania mieszkańców gromadziły od kilkudziesięciu do prawie dwustu uczestników. Coś ożyło.

MARCIN WNUK

INTEGRUJMY SIĘ ?!

„Piaś”, „Rotunda”, Collegium Novum i Collegium Olszewskiego gościły w drugiej połowie kwietnia siedemdziesięciu ośmiu uczestników Międzynarodowej Konferencji Studentów Państw Grupy Wyszehradzkiej, zorganizowanej przez NZS. Przyjechali Czesi, Węgrzy, Słowacy, Polacy oraz obserwatorzy z Ukrainy i Litwy. Nie dojechali delegaci z Izraela i Austrii.

Inaugurację zaszczytli swoją obecnością m. in. JM Rektor UJ, prezydent Krakowa i wojewoda krakowski, którzy zyczli uczestnikom owocnych obrad. W roli maskotki wystąpił poseł J. Maria Rokita, który z czułością i rozrzwieniem wspominał czasy swej walki z komunizmem w szeregach NZS i WiP. Organizatorzy spisali się dzielnie i zaprosili wielu ekspertów z dziedziny ekonomii, politologii i ekologii nie tylko z Krakowa, ale i ze stolicy. Przez pięć dni w trzech grupach

cd. na stronie 2

PO NAUKI W OBCE KRAJE

To już ostatni moment, aby załapać się na niektóre ze stypendiów zagranicznych. Terminy zgłoszeń rychło upłyną, trzeba się więc szybko zdecydować. Oczywiście propozycje wyjazdów napływają stale i będziemy o nich sukcesywnie informować. Szczegółowe informacje można uzyskać u Macieja Wicherka, Collegium Novum, pok 31 A, tel. 22-10-33 wew. 172.

- Wakaacyjny kurs języka niemieckiego na uniwersytecie w Heidelbergu (24.07 – 19.08.94).
- Roczne stypendia z zakresu zarządzania w Oksfordzie lub dwuletnie z zakresu ekonomii w Cambridge.
- Intensywne studia komputerowe na uniwersytecie w Belfasie.
- Jednosemestralny program studiów skandydystyki na Uniwersytecie w Goeteborgu (5.09 – 16.12.94).
- Stypendia naukowe w Niemczech na rok 1995. Semestralne (kwiecień – wrzesień i październik – marzec) dla studentów IV i V roku. Wakaacyjny kurs językowy (4 tygodnie). Termin składania zgłoszeń – luty 95.

- Letnie kursy na uniwersytecie w Umea (Szwecja): 18.VII – 19.VIII.94.
- Intensywne kursy języka hiszpańskiego w Grenadzie (29.VIII – 18.XI.94).
- Sympozjum pt. „Responses to Conflict Amid the New World Disorder” w Hood College in Frederick, Maryland, USA (28.VII – 2.VII.94).
- Szkoła letnia w Olomuńcu (18.30.VII.94).
- Szkoła letnia w Graz (4 – 16.VII.94).
- Letnie kursy i warsztaty w zakresie: ekonomii i zarządzania, ekologii, edukacji i kultury politycznej na uniwersytecie w Mangalii (Rumunia).

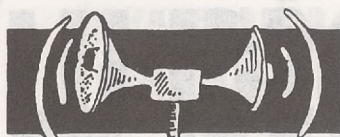
P. K.



Bibl. Jag.

Rys. Maciej Macnar

Inauguracja Juwenaliów już za nami. O tym, gdzie można się bawić przez następne dni, czytacie na stronie 4.



INFO INFO

ZIELONY STRZAŁ. Dzięki utworzeniu przez wszystkie krakowskie uczelnie, wraz z Instytutem Fizyki Jądrowej i PAN, konsorcjum oraz ich "blokowemu" zwróceniu się do Fundacji Mellona o dotację, największe biblioteki miasta zostaną kompleksowo skomputeryzowane. Łączna suma wsparcia wynosi 1,5 mln dolarów, z czego 1,2 mln wyłoży fundacja, a 300 tys. dolarów Open Society Institute George'a Sorosa. Całkowite koszty komputeryzacji wyniosą prawie 9 mln dolarów - 37% tej sumy ma pokryć Komitet Badań Naukowych. Od "Mellona" Biblioteka Jagiellońska otrzymała już 470 tys. dolarów. Otrzyma kolejne 200 tys., jeśli prace będą realizowane w wyznaczonych terminach. Według założeń, od 1 października będzie można w "Jagiellonce" skorzystać z katalogów ponad 100 bibliotek świata. (M.W.)

MAŁO WAŻNE? Pod koniec kwietnia odbyło się spotkanie studentów z rektorem do spraw studenckich prof. Tadeuszem Markiem. Uczestnicy mieli okazję usłyszeć odpowiedź na pytania, dotyczące stypendiów i opłat za akademiki. Prof. Marek poinformował m.in. o spotkaniu prorektorów krakowskich uczelni, którzy wystosowali pismo do premiera Pawlaka o przemodelowanie systemu stypendialnego. Niestety, obecny nie zdaje egzaminu, gdyż stypendia mają charakter jałmużny, a ponadto nie zawsze trafiają do naprawdę potrzebujących. Składną wiadomo, że w środowisku studenckiego samorządu powstają projekty zmian systemu. Niska frekwencja, jaką dało się zauważyć na spotkaniu, zadziwiająco nie harmonizuje z tak powszechnymi w środowisku akademickim utyskiwaniami na pustki w portfelach. Nie da się ukryć, że bardzo wiele zależy od opinii zainteresowanych studentów. Muszą oni jednak kiedyś wyrazić własne zdanie na forum publicznym. (M.W.)

RZADKO GOSZCZĄ na naszych łamach informacje z Collegium Medicum, toteż z przyjemnością informujemy o mającej się odbyć wkrótce "II konferencji studentów medycyny". Obrady trwać będą od 25 do 28 maja, inauguracja w gmachu Coll. Nowodworskiego przy ul. św. Anny. W spotkaniu uczestniczyć będzie stulikuludzieleściu gości m. in. z USA, Ukrainy, Turcji, a nawet Libii! (ryn)

WARSZAWSKIE POSTĘPY. Dyrektor administracyjny Uniwersytetu Warszawskiego nie wydał Korporacji Akademickiej "Polonia" pozwolenia na handel prasą prawniczą i straż uczelniana usunęła sprzedających z dziedzińca UW. Stoisko Korporacji funkcjonowało na terenie uniwersyteckim od dłuższego czasu. Problemy pojawiły się, gdy Polska Partia Socjalistyczna wraz z Polskim Stowarzyszeniem Młodzieży i Studentów pochodzenia żydowskiego zażądały od JM Rektora UW ukroczenia regulaminu agencji politycznej Korporacji. Konflikt rozpoczął się w chwili, gdy PPS kłopotowała swoje ulotki w miejscu dotychczas zajmowanym przez "Polonię". (M.W.)

INTEGRUJMY SIĘ?!

Cd. ze strony 1

dyskutowano o wyzwaniach stojących przed państwami "czworokąta".

W dniu podsumowania okazało się, że konferencja dała dość zaskakujące rezultaty. Uczestnicy grupy ekonomicznej doszli do wniosku, że finansowe wspieranie się czterech bankrótów jest pozbawione większego sensu i opowiedzieli się za zawieszeniem działań Czworokąta Wyszehradzkiego - przynajmniej w dziedzinie ekonomii. Natomiast grupy ekologicznej i politycznej stwierdziły konieczność integracji "państw wyszehradzkich". Ma ona pomóc krajom tego rejonu w wejściu do wspólnot zachodnioeuropejskich.

Organizatorzy wyjątkowo zadbał, aby

INTEGRACJA TOWARZYSKA

uczestników przebiegała szybko i sprawnie. Stuprocentową frekwencją, a nawet wyższą, cieszyły się wytworne kolacje przy świecach - w stylu czeskim (knedliki i ... "Żywiec"), węgierskim (parówka i Tokaj) oraz polskim (bigos i mirinda). Umacnianie międzynarodowych więzi kontynuowano w DS "Piastr". Z tego powodu poranne wypadki do Wieliczki i na Wawel nie cieszyły się dużym powodzeniem.

NZS planował bogaty program imprez towarzyszących - niestety nie wszystkie wypaliły. Cotton Club w ostatniej chwili odwołał pokaz mody. Przegląd studenckich filmów dokumentalnych nie doszedł do skutku. Wystawy fotograficzne "Jeden dzień z życia studenta" i "Góry Izerskie" - nie rzuciły na kolana. Udał się natomiast koncert muzyki barokowej w wykonaniu kwintetu studentów Akademii Muzycznej.

Po pięciu dniach dyskusji i spotkań w grupach wyłania się, znany nam wszystkim, obraz - trudne do pogodzenia rozbieżności między polityczną wolą a ekonomiczną niemożliwością prowadzą do zamierania tworu, nazywanego najpierw Trójkątem, a potem Czworokątem Wyszehradzkim. Być może nowe pokolenie polityków i ekonomistów, obecne na konferencji, zdola te rozbieżności pogodzić i reaktywuje Czworokąt w innej formule i o innych celach.

A.W.S. & M.K.

SER, KILKU LUDZI
USIEJĄ WEJŚĆ DO
EUROPY!



Rys. Andrzej Zaręba

BRUKSELSKIM TARGIEM

Po raz drugi Samorząd Studentów zorganizował wyjazd delegacji UJ na Brukselskie Targi Edukacyjne (European Students Fair). Dzięki poparciu projektu przez wojewodę krakowskiego, p. Tadeusza Piekarsza, władze uczelni oraz Fundację Samorządu Studentów UJ "Bratniak" zespół w składzie: Tomek Anyszek, Grzesiek Długosz i Mariusz Furgał (wszyscy Collegium Medicum) oraz Stefek Fredro-Boniecki, Staszek Raciborski, Rafał Raciborski (NZS) i niżej podpisany (wszyscy ze "starych" wydziałów UJ) miał okazję zareklamować nasz Uniwersytet oraz sam Kraków.

Uczelnie z Europy, Ameryki i Australii prezentowały się w dwu ogromnych halach, znajdujących się w dzielnicach wystawowych, tuż obok słynnego stadionu Heysel. Spośród uczelni europejskich najliczniej reprezentowane były brytyjskie, włoskie, greckie, hiszpańskie i belgijskie. Honoru

Europy Środkowo-Wschodniej broniły delegacje z Węgier, Rumunii, Polski i Rosji. Bardzo ciekawie prezentowało się stoisko węgierskie - w kształcie tunelu, który miał podobno kosztować 100 tys. dolarów.

Z uczelni krakowskich poza UJ do Brukseli pojechali przedstawiciele AGH i Politechniki. Razem zajmowaliśmy stoisko "krakowskie", gdzie reklamowaliśmy nie tylko nasze uczelnie, ale również Kraków jako gościnne, atrakcyjne turystycznie miasto, otwarte na kontakty ekonomiczne i warte z wielu względów bliższego poznania. Polskim stoiskom kolorytu dodawał Poznański Zespół Pieśni i Tańca "Lany", reklamujący browar "Żywiec". Powitalny bankiet miał bardzo polski charakter - wokół zespołu zebrał się krąg wielbicieli, którzy uprzyjemniłi czas gościom, śpiewając ludowe piosenki.

CO ZYSKAŁIŚMY?

Udało nam się przedstawić nasze środowisko, może nawet zaistnieć wśród ponad 800 uczelni, prezentujących się na targach. Zebraliśmy dziesiątki kilogramów materiałów informacyjnych o zachodnich uczelniach. Pozwoliło to na zorganizowanie - pod patronatem Samorządu Studentów - Centrum Informacji o Uczelniach Zagranicznych z siedzibą w Instytucie Chemii. Bardzo obiecująco zapowiadają się rozpoczęte rozmowy na temat stworzenia w Krakowie drugiego w Europie Instytutu Elektroniki Medycznej. Ponadto podpisano umowę z organizacją KEY TO EUROPE. Zawarliśmy wiele obiecujących kontaktów, m.in. z Belgijskim Centrum Kształcenia na Odległość i Erazmusem w sprawie europejskich standardów edukacyjnych.

Wbrew nazwie nie były to targi wyłącznie studenckie, bo stroną organizacyjną zajmowali się ludzie, którzy zakończyli już edukację. Na dobrą sprawę wyłącznie polskie stoiska zorganizowane zostały przez studentów. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku, wzorem uczelni angielskich, uda się zorganizować stoisko tylko dla UJ.

WITOLD BOROWSKI

W BUTACH NA PIWO

Klub "Nowy Żacek" zmienił swój wygląd zaledwie w ubiegłym roku. Obecnie zakończono nowe prace, ale tym razem już nie artystyczne. Otóż lokal zaadaptowano do przyjęcia koncesji na alkohol - ponieważ normalnie w akademiku nie może funkcjonować knajpa, wybudowano ściankę, oddzielającą studentów z akademika od kawiarni. Obecnie wejście główne jest usytuowane od strony Muzeum Narodowego. Wynika z tego, że studenci upijają się wolniej, gdy założą buty.

(M.W.)



Rys. Maciej Korkuc

Ponieważ halasy, towarzyszące serii ostatnich włamań do klubu "Nowy Żacek" nie wywoływały reakcji mieszkańców, miejscowa administracja postanowiła wyposażać go w system alarmowy. Wprawdzie "wrzaski", jakie on wydaje, przypominają do złudzenia autoalarmy, jest jednak szansa, że natężenie dźwięku do 120 decybeli w razie następnego włamania zwróci uwagę co wrażliwszych studentów.

(M.W.)



DŁUGIE NOGI UPR...

Marianna Kościuszko-Rączka, niedawna triumfatorka wyborów Miss Małopolski, a także Miss Publiczności i Miss Ziemi Krakowskiej zdecydowanie odbiega od stereotypu "ładna ale głupia". Nie tylko studiuje prawo (jest na pierwszym roku), ale także pracuje w krakowskim zarządzie UPR. Ideami konserwatywnego liberalizmu nie zainteresowała się bynajmniej pod wpływem mody. – Takich poglądów niestety nie można uznać obecnie za modne – twierdzi. – W hasłach, głoszonych przez UPR podoba mi się logika i konsekwencja. Postulat redukcji podatków, ograniczenia do minimum roli państwa, maksimum wolności jednostki, ale równocześnie bardzo stanowcze przestrzeganie prawa to nie są slogany, tylko najrozsądniejsza perspektywa.

Czas wolny od studiowania i działalności politycznej koleżanka Kościuszko-Rączka poświęcała dotychczas na taniec w zespole, działającym w MDK przy Al. 29 Listopada. Podejrzewamy, że teraz trudno będzie ją tam zastać: pełnienie obowiązków Najpiękniejszej jest z pewnością czasochłonne. Wszystkim studentom pierwszego roku prawa liberalna Miss życzy zdania egzaminów w letniej sesji.

Na zdjęciu: Marianna Kościuszko-Rączka wraz z I wicemiss Małopolski Lilią Bergel, uczennicą VI LO i II wicemiss Lilianą Siatką.

(PK & ryu)
Fot. Andrzej Kramarz



POSIEDZ W SZATNI. Wydziałowa Rada Samorządu Studentów Wydziału Prawa i Administracji poszukuje studentów prawa, chętnych do pracy w szatni budynku przy ul. Olszewskiego. Praca na umowę - zlecenie w wymiarze 6 - 12 godzin (zmiany: 8.30 - 14.30, 14.30 - 20.30), od poniedziałku do soboty. Konkretnie godziny pracy do uzgodnienia. Za 3 sześciogodzinne zmiany w tygodniu można będzie zarobić 700-800 tysięcy złotych miesięcznie. Prawdopodobnie będzie istniała możliwość dodatkowego zarobienia na sprzedaży gazet, żywności itp. Chętni proszeni są o zgłaszanie się do przewodniczącego WRSS WPiA Macieja Wicherka (można go często zastać w "samorządówce" lub tam zostawić swoje namiary u sekretarki). Termin zgłoszeń upływa 15 czerwca. (PACH)

UBOGI KREWNY. DS "Nawojka" dorobił się własnego pisma! Pierwsze numery "Stryja", tak brzmi oficjalna nazwa periodyku, ukazały się w ciągu ostatnich kilku tygodni. Są one prawie w całości poświęcone protestowi mieszkańców przeciw podwyższeniu opłat za akademik, o którym piszemy na stronie 1. Format pismka jest niewielki (redaktorzy wydają je za własne pieniądze), lecz po treści widać wielką pasję tworzenia. (M.W.)

JAKA JEST RÓŻNICA? Przed kilkoma tygodniami, jako redakcja, walczyliśmy z pazernością bibliotek wydziału prawa, która ustaliła bardzo wysokie opłaty za korzystanie z bibliotecznego kserografu. Po interwencjach samorządu, prodziekan wymusił na bibliotekarzach obniżenie ceny. Wtedy nad kserografem pojawiła się kartka: "Zabrania się kserowania materiałów spoza biblioteki". Jeśli studenci złamią ten zakaz może ich spotkać przykrość. Niektórzy pracownicy biblioteki żądają za kserowanie "wbrew zakazowi" podwyższonej opłaty w wysokości 1000 zł. Czyżby kartka przyniesiona z zewnątrz kosztowała dwa razy tyle co biblioteczna? (ryu)

NOWA TWARZ "PIASTA". Rusztowania, wznoszące się wokół DS "Plast" nie są, jak mogliby myśleć niektórzy, juvenalową dekoracją. Wreszcie po wielu latach będzie remontowana elewacja akademika. Równocześnie zostaną docieplone boczne ściany budynku. Konieczność wykonania tych prac jest związana między innymi z faktem, że w "Piaście" w ciągu wakacji mieści się Szkoła Letnia. Jej uczestnicy narzekali na nieestetyczną – w porównaniu z innymi budynkami na miasteczku - fasadę "Plasta". Remont potrwa do końca czerwca. (ryu)

PAMIĄTKA Z FESTIWALU. Uczestnicy XXX Studenckiego Festiwalu Piosenki musieli mocno przeżyć kilkudniowy pobyt w Krakowie, skoro w formie suveniru zabrali z "Plasta" dwa ręczniki. Czerwone, frotowe ręczniki z nadrukami uniwersyteckimi są od lat ulubionymi pamiątkami, przywłaszczaliśmy sobie przez hotelowych gości. Tym razem kosztami sentymentu została obciążona "Rotunda", która pośredniczyła przy kwaterowaniu śpiewaków w "Piaście". (ryu)

CHCEMY PRAWDY!

Środowisko uniwersyteckie wielokrotnie upominało się o uciwłe rozstrzygnięcie sprawy Stanisława Pyjasa. Był on studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i działaczem demokratycznej opozycji. Zamordowano go 7 maja 1977 roku. Wydarzenie to jednoznacznie jest łączone z działalnością tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa, inwigilujących środowisko akademickie. Minister Spraw Wewnętrznych, Andrzej Milezanowski, odmówił prowadzącemu śledztwo dostępu do akt TW, przez co wszystkie okoliczności sprawy nie mogą zostać wyjaśnione.

Protesty przeciwko decyzji min. Milezanowskiego, organizowane przez aktywnych politycznie studentów, trwają od lutego br. Przez cały kwiecień w piątki od godz. 14 do 15, na ulicy Szewskiej, odbywały się pikniki Klubu Politycznego im. Józefa Mackiewicza, będące wyrazem sprzeciwu wobec umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Pyjasa. 7 maja, w kolejną rocznicę odnalezienia zwłok Pyjasa, studenci przemarszowali z kościoła OO Dominikanów na ul. Szewską. Z tej okazji Liga Republikańska opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza m. in. "24 marca, podczas spotkania z Rektorami Szkół Wyższych Krakowa W. Pawlak zadeklarował chęć wyjaśnienia tej sprawy. Mimo upływu czasu nie uczynił on nic, aby umożliwić wymiarowi sprawiedliwości wznowienie prowadzonego w związku z zabójstwem śledztwa. Uważamy, że premier Pawlak składając koniunkturalne deklaracje skompromitował urząd jaki został mu powierzony, obraził krakowskich profesorów i osoby, którym sprawa Sławka Pyjasa jest bliska. (...) Nie chcemy waszego "przepraszam"! Chcemy prawdy i sprawiedliwości!"

Z OSTATNIEJ CHWILI: 12 maja na konferencji prasowej min. Milezanowski zadeklarował, że ujawni materiały, znajdujące

się w posiadaniu resortu. Uzasadnia to jednak od uchwalenia przez sejm nowelizacji ustawy o MSW, która to ustawa - jego zdaniem - dotychczas to uniemożliwia. O wyrokach, które dotychczas zapadły w "sprawie Pyjasa" czytają poniżej.

(M.W. & P.G.)

SKAZANI

Po roku 1989 sprawa morderstwa Stanisława Pyjasa została przypomniana, jako jeden z wielu wypadków zabójstw przypisywanych Służbie Bezpieczeństwa. Niestety ponowne śledztwo nie doprowadziło do ujawnienia morderców. Paradoksalnie jednak, w ciągu ostatnich kilku lat zapadły już dwa wyroki. Skazani zostali ludzie domagający się ujawnienia prawdy!

Pierwszy przypadek miał miejsce dwa lata temu. Bronisław Wildstein publicznie stwierdził, że współwinnym śmierci Pyjasa jest prof. Tadeusz Marek – w latach 70-tych kierownik Zakładu Medycyny Sądowej, autor opinii, że Pyjas był pijany. Jego ekspertyza była jednym z powodów umorzenia śledztwa w tamtym okresie. Prof. Marek poczuł się dotknięty zbyt daleko idącym stwierdzeniem, że jest współwinnym śmierci i oskarżył Wildsteina (kolegę Pyjasa ze studiów) o zniesławienie. Sąd wydał wyrok skazujący.

Drugim ukaranym jest Paweł Chojnacki. Jak już informowaliśmy, został zatrzymany przez policję za rozklejanie plakatów nawołujących do uczestnictwa w demonstracji "Milezanowski osłania morderców". Kilka dni temu kolegium, przed którym miał stanąć Paweł, nie odbyło się, ponieważ przewodniczący nie zgodził się na obecność w sali rozpraw licznie zgromadzonej publiczności i dziennikarzy. W ostatni piątek okazało się, że wyrok zapadł zaocznie - 3,5 mln grzywiny, z zamianą na 35 dni aresztu.

Szybka, za oklejanie której został ukarany Chojnacki, jest gęsto zalępną plakatami. Między innymi są tam obwieszczenia Rady Miasta...

ALAN STAR

NIE JESTEŚMY NAJLEPSI?

Przynajmniej tak wynika z rankingu wyższych uczelni, sporządzonego przez poznański tygodnik "Wprost". W kategorii Uniwersytetów UJ znalazł się na trzecim miejscu, za Uniwersytem Warszawskim i Uniwersytem Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Ranking uwzględnił: poziom kadry naukowej, preferencje studentów (na jakiej uczelni chcieliby studiować), szanse znalezienia pracy po studiach, wysokość początkowej płacy po podjęciu pracy, liczbę studentów przypadających na jednego pracownika naukowego, odsetek studentów pobierających stypendium za wyniki w nauce, bazę socjalną uczelni, zawartość biblioteki. Jeśli chodzi o poszczególne kierunki, to "ujotowskie" prawo skłasyfikowano na trzecim miejscu, a tzw. nauki społeczne – na drugim.

Pierwsze pozycje listy "Wprost" okupują uczelnie warszawskie. Z krakowskich szkół wyższych tylko ASP zwyciężyła w swojej kategorii.

A.W.S.

XXX SFP

Wielkim koncertem galowym, który odbył się w sobotę 14 maja, zakończył się jubileuszowy XXX Studencki Festiwal Piosenki. W ciągu czterech festiwalowych dni działo się wiele ciekawego. Obok przesłuchań konkursowych, w czasie których zaprezentowało się 41 zespołów i solistów można było zobaczyć i usłyszeć – czy to na koncertach indywidualnych, czy też w czasie nocnych śpiewogran na rynku – wielu niegdysiejszych laureatów krakowskiego festiwalu.

Krótko mówiąc: wszyscy ci, którzy takie śpiewanie lubią, na pewno znaleźli coś dla siebie.

Oto laureaci głównych nagród:

- I – Jagoda Naja i Marek Andrzejewski
- II – Jarosław Wasik i grupa "Smak Jabłka"
- III – grupa Manitu
- IV – Dagmara Korona-Persowska.

Więcej o festiwalu w następnym numerze "WUJ-a".

MM

PODBITE MIASTO

Piątek wypełnią zawody sportowe i wieczorne koncerty: na Miasteczku AGH (m.in. "Human" i "Wilki") i Czyżynach (tu wystąpią: "Elektryczne Gitary", "Dzika Kiszka", "Ziyo" oraz M. Lubomski).

W międzyczasie będzie można cofnąć się do czasów powstania naszego Uniwersytetu i w ogródku pomiędzy Collegium Maius a Collegium Witkowskiego współuczestniczyć w Jarmarku Średniowiecznym. Organizatorzy zapewniają, że bez wsiadania do wężu czasu zobaczyć będzie można m. in. handlarzy relikwii, cuchnących żebraków, wiszących zwyrodniałych, nieczułych oprawców a także dziewczki wszeteczne - za darmo. Cała impreza, oczywiście Bezpośrednio po zamknięciu Jarmarku, na dziedzińcu Collegium Maius można będzie posłuchać m. in. B. Rybotyckiej, W. Malajkata, G. Turnaua, Z. Zamachowskiego, i A. Sikorowskiego.

Również w sobotę nie zabraknie wydarzeń muzycznych. Po dojeździe barwnych korowodów (godz. 16), na Rynku Głównym rozpoczyna swoją działalność trzy muzyczne sceny. Pod wieżą ratuszową (saloon "dzikozachodni") zgromadzą się wielbiciele muzyki country, którzy będą mogli bawić się w rytm dźwięków wydawanych przez "Charming Beauties", Martynę Jakubowicz i "Whisky River" z Tomaszem Szwedem. Występy mają urozmaicić "Cowgirl", tańczące kankana.

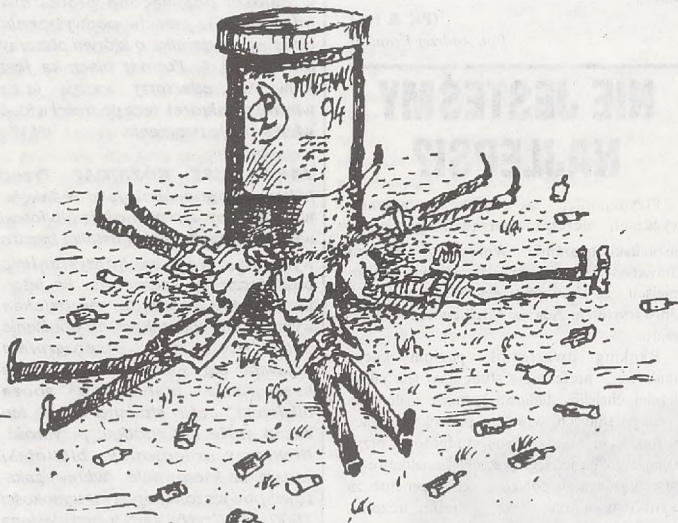
W okolicach ul. Św. Jana powstanie "Pub irlandzki", gdzie zagrają: "Carrantouhill", "Paint O'Deu", Bob Bales, "Little Big Boby" oraz "The Bumpers". Natomiast niedaleko "Adasia" na "Wzgórzu indyjskim" będzie można obejrzeć i posłuchać zespołów "Sierra Manta" i "Varsovia Manta". Całość wydarzeń na Starym Mieście zakończy kabaret, który ulokuje się na rogu ulic: Jagiellońskiej i Gołębiej. Wystąpią zespoły: "Afera", "Bez Nas" i "Kabel".

W nocy, pod akademikami (AGH, Czyżyny), odbędą się tradycyjne koncerty i dyskoteki. Na "Miasteczku" zagrają m.in. "Voo Voo" i "Kult". W kawiarni "Nowy Zaczek" zaplanowano Noc Jazzową z udziałem "Little Egoists", "Laboratorium" i "Jazz Trio".

W niedzielę o godz. 19 fanatycy miłych i ładnych dziewcząt będą mogli dać upust swojej słabości. Wtedy, w Hali "Wisły", rozpoczyna się wybory Najmilszej Studentki Krakowa. Imprezę prowadzić będzie Quasi Kabaret Rafała Kmity, a oprawę muzyczną zapewni zespół "De Mono". Niedobawieni zapewne zostaną na późniejszej dyskotekce.

Od niedzieli wieczór leczymy rany i liczymy straty. Ewentualnie idziemy na "Miasteczko". Tam możemy się bawić jeszcze do wczesnych godzin poniedziałkowych.

MARCIN WNUK
Rys. Maciej Macnar



"Gdy piję alkohol i oraz inteligencji spada mi w dół - nawet poniżej setki. Czyż może być lepszy relaks dla intelektualisty?"

(Z myśli wybranych Janusza Dziubaka, członka awangardowo-rąbniętej grupy "Łódź Kaliska")

RYBA W WIŚLE ...

... to niecodzienne wydarzenie. W ostatni wtorek jedyny koncert w Polsce dał w Hali "Wisły" Fish, ex-wokalista Marillionu. Ciekawe było jak wypadnie ten miły dragal solo, gdyż ci, którzy mieli okazję oglądać go w latach świetności (np. w Zabrzcu), mogli odczuwać pewną obawę. Jednak od pierwszych minut pozabawili się swojego niepokojem.

Fish rozpoczął szybko, mocno i na temat. Wszyscy, którzy znają jego płyty mogli dołączyć się do zabawy i śpiewać razem z nim. Na początek, niejako tradycyjnie, poszły kawalki z nowej płyty. Potem, przez półtorę godzinę, solowe produkcje muzyka przeplatały się z utworami z "czasów Marillionu". Towarzysząc

mu zespół doskonale harmonizował z klimatami stworzonymi przez Fisha, prezentując znakomity warsztat muzyczny. Publika stęskniona "starych czasów" wyjątkowo żywiołowo reagowała na utwory z tego właśnie okresu. Nie odczuwano przy tym barier dzielących widownię od sceny - panowała pełna harmonia a koncert stał się jakby nieco za krótki. Udało się jednak wymusić trzy bisy.

Odszpiewane na koniec chóralnie "sto lat" może świadczyć o tym, że w zalewie popularnej tandety jest jeszcze "nisza ekologiczna" dla fanów Ryby Która Śpiewa.

AREK IN CHAINS

DOM DUSZ, DOM UCZUĆ

Miłość jest siłą, która rządzi światem. Tak najkrócej można by streścić przesłanie najnowszego filmu Bille Augusta "Dom dusz". Duńska mentalność reżysera i charakter prozy chilijskiej pisarki Isabel Allende, dają w sumie mieszankę tyleż dziwną, co wybuchową. Mamy tu i wielką miłość i brzydką politykę, a na dodatek jeszcze siły nadprzyrodzone, które biorą czynny udział w sprawach świata. August pokazuje jednak po raz kolejny (po udanej ekranizacji scenariusza Bergmana), że jest w tej dziedzinie wybitnym specjalistą, który świetnie wczuwa się w klimat utworów, na pierwszy rzut oka zupełnie mu obcych.

Świat Chile połowy naszego wieku, zagmatwany i niebezpieczny, tak naprawdę jest tylko tłem, w którym rozgrywa się losy bohaterów. Równie dobrze mogłaby to być Alaska czy Sybir. To nieważne. Ważni natomiast dla reżysera są ludzie, jednostki, które myślą i czują. "Dom dusz" to opowieść

o tym, że nie wszystko w życiu da się zaplanować i przewidzieć i nie wszystko także da się logicznie wytłumaczyć. Główna bohaterka filmu (Meryl Streep) to osoba, która widzi i czuje więcej niż otoczenie - potrafi przewidzieć przyszłość. Nie może jednak tego w żaden sposób wykorzystać i dlatego jej życie to ciągła walka z ukochanym mężem o prawo do inności i swobody. "Dom dusz" pokazuje, że tak naprawdę w życiu liczą się tylko uczucia, ale muszą one być prawdziwe. Inaczej ich działanie jest tylko niszczące.

Historia opowiedziana nam przez Augusta oprócz cech uniwersalizmu ma jeszcze jedną wielką zaletę: grę aktorów, którzy potrafili przekonać widza, że postacie przez nich grane to ludzie z krwi i kości, a nie zjawy. Natura ludzka to mechanizm skomplikowany i trudny do opisanie. "Dom dusz" próbę tego opisanie udanie podejmuje.

LUCYNA ANDRZEJAK

TEATR ZENKASI

Teatr Zenkasi to wynik artystycznych poszukiwań Katarzyny Bazarnik i Zenona Fajfiera. Swą działalność rozpoczął on w październiku 1988 roku, trwała ona do lutego 1989 i zaowocowała premierami dwóch autorskich spektakli: "Proces I" i "Proces II", granymi zwykle dla dość wąskiego audytorium.

Po trzyletniej przerwie, teatr wznowił swą działalność, w zupełnie niemal nowym składzie i dał premierę sztuki Fajfiera "Madam Eva, Ave Madam" (Kraków, 26.06.1992). Jednak z powodów technicznych, zwłaszcza braku odpowiedniej sali, zespół nie miał możliwości szerszej prezentacji swojej pracy, co było jedną z przyczyn narastania różnych nieporozumień wokół twórczości Zenkasi (np. zarzut manipulowania aktorami niepełnosprawnymi).

Czynnikami opiniotwórcze albo kompletnie ją ignorowały albo też skupiały się na aspektach nie związanych bezpośrednio ze sztuką (obszerny materiał w "Gazecie Wyborczej" oraz film dokumentalny "Tworzenie świata"). Mimo

to jednak teatr ma już na koncie kilka sukcesów, do których należy m. in. udział w Festiwalu Sztuki w Norwiche oraz w prestiżowej konferencji "Polish Drama", która odbyła się w ramach tego festiwalu (październik 1993). Ostatnio natomiast, w ramach XIX Reminiscencji Teatralnych, twórcy zaproszeni zostali do dyskusji "Teatr Kantora po Kantorze", gdzie wygłosili manifest: "Amicus Kantor, sed magis amica veritas".

Obecnie prowadzone są przygotowania do regularnej działalności sceniczej w klubie studenckim "Pod Przewiązką". Dzięki pomocy tamtejszych organizatorów Teatr Zenkasi ma, po raz pierwszy w swojej historii, możliwość szerszego kontaktu z publicznością. Pierwszy raz zostały stworzone warunki do przedstawienia wyników dotychczasowej pracy, a także nowych poszukiwań będących, w przeświadczeniu twórców Zenkasi, Początkiem Nowej Awangardy.

ZETFA

POWIEW PIASTOWSKIEJ KULTURY

Monotonia kalendarza kulturalnych imprez studenckich była bezpośrednim powodem powstania Sceny Muzycznej DS "Piast". Pod zycielwym okiem kierownika, w kawiarni "Na dachu" zorganizowano już kilka imprez, których popularność bila wszelkie rekordy.

W ciągu dwóch miesięcy istnienia Sceny w "Piastce" grali m. im. Jacek Wojciecki, Mieczysław Szczepniak, Robert Kasprzycki i Janusz Radek, a także Galicja i Renata Przemyk. Odbyło się także kilka imprez "regalowych" w ramach cyklu Sound System Reggae. Nieco odmienne klimaty wprowadził koncert muzyki poważnej (cykl "Klasyka w dzinsach"), w czasie którego kwintet smyczkowy studentów Akademii Muzycznej wykonał utwory Mozarta i Bacha. Grupa

studentów z różnych uczelni, tworząca Scenę, chce dalej trzymać się niekonwencjonalnych pomysłów.

W najbliższym czasie w Auli Collegium Novum odbędzie się kolejny koncert z serii "Klasyka w dzinsach", na którym będzie można usłyszeć ragtajmy Scotta Joplina. Planowane są także sesje o sztuce alternatywnej. Najciekawiej zapowiada się jednak plenerowy koncert symfoniczny, który ma uświetnić trzydziestolecie DS "Piast".

Animatorzy Sceny, skupieni przy pokoju 359 w "Starym Zaczku", liczą na rozwój organizacyjny grupy. Czekają na wszystkich, którzy mają oryginalne pomysły i zapal twórcy. Non stop.

MARCIN WNUK

Cytaty numeru:

"Czesi mają to w dupie, Słowacy są przestraszeni, Węgrzy pijani, więc kto ma zadawać pytania?"

(Jeden z uczestników konferencji NZS o dyskusji w grupie politycznej)

